

Z PRAKTYKI SĄDOWEJ

Dochodzenie przedsądowe celem ustalenia podstaw prawnych i faktycznych skargi o nieważność małżeństwa.

Stosownie do dawnej zasady, wyrażonej już w Dekretach Grzegorza IX¹, Kodeks Prawa Kanonicznego w kan. 1706 stwierdza, że już w skardze sądowej powinien być słownie określony przedmiot sporu „Qui aliquem convenire vult, debet libellum competenti iudici exhibere in quo controversiae obiectum proponatur”.

Uzupełnienie ogólnej zasady podaje kan. 1708, który stwierdza, że skarga ma przynajmniej ogólnie, ale wyraźnie, zawierać normę prawną, na której opiera się powód pragnący dowieść słuszności swej tezy. Teza zaś ma być tak podana, żeby w niej przytoczone były i wytłumaczone chociażby w ogólnych zarysach to, co powód uważa, że jest słuszne i odpowiada prawdzie. Kanon bowiem mówi „Libellus quo lis introducitur debet: indicare generatim saltem, quo iure innitatur actor ad comprobanda ea quae allegantur et asseruntur”.

Instrukcja zaś z 1936 r. w art. 57, p. 3 dodaje, że z samej treści podania powinno wynikać, iż przedmiot sporu nie został podany bezpodstawnie, ale zawiera poważne dane, które mogą służyć sądowi za podstawę do wszczęcia procesu. Instrukcja bowiem nie tylko powtarza słowa kan. 1708, ale obszerniej wyjaśnia, co skarga powodowa ma zawierać, przyczym „non est necesse, nec expedit, ut conficiatur accurata et longa argumentorum enucleatio, nam haec pertinent ad probationis et defensionis periodos; sufficit ut appareat haud temere fuisse petitionem exhibitam”.

Powyższe normy prawne wyraźnie zatem stwierdzają, że w skardze:

a) ma być podany przedmiot sporu, „obiectum controversiae”, czyli jak mówi instrukcja „indicetur petitio, nempe ut matrimonium declaretur nullum, et quidem ob hoc vel illud caput, ex. gr. ob impotentiam, ob metum etc., vel ob plura, si plura sint nullitatis capita”²;

b) ma być zamieszczone „quo iure innitatur actor”, a więc jeżeli chodzi o nieważność małżeństwa, chociażby w ogólnym ujęciu, obowiązany jest opisać, dlaczego swe małżeństwo uważa za nieważne. Nie wymaga się, żeby słowami Kodeksu określał przeszkodę, wystarczy opisowe podanie przyczyny nieważności.

¹ C. 1, X, II, 3.

Instructio servanda a tribunalibus dioecesanis, edita die 15 augusti 1936, Romae 1937, art. 57,2.

Zdarza się wszakże wcale nie rzadko, że skarga jest zbyt ogólnikowa, albo też podaje fakty lub zdarzenia, nie mające związku z przedmiotem sporu, względnie związek ten jest tylko pozorny lub subiektywny.³ Zdarza się również, że skarga podaje przyczyny nieważności (np. przymus), ale nie nadmienia, w jaki sposób powód udowodni słuszność swej tezy. Bywa również, że żadnych dowodów na potwierdzenie swej tezy podać nie potrafi. Czasem też przytacza fakty zmyślane lub wyolbrzymione, albo skarga w swym założeniu jest fałszywa, a wtedy ustalenie prawdziwości przedmiotu sporu będzie rzeczą bardzo ważną.

Bywa też dość często, że wadliwie sporządzona skarga jest nadawana za pośrednictwem poczty i wtedy tylko przyjęcie skargi staje się możliwe, o ile uzupełni się jej braki.

Wobec tych najczęściej zdarzających się trudności, zjawia się konieczność poprawienia skargi przez dodanie elementów wskazanych w kanonie 1708 i w art. 57 instrukcji, czyli konieczność badania przedsądowego przed zawiązaniem sporu.

W badaniu przedsądowym chodzi przeto o wyjaśnienie, czy rzeczywiście istnieją takie dane, któreby upoważniały do wniesienia skargi o nieważność małżeństwa. Jeżeli bowiem przyjmujący pozew wnioskuje z rozmowy, że oparty on jest na kłamliwych podstawach, wówczas taki pozew *a limine* powinien być odrzucony. Czasem jednakże widzi się ze słów ludzi prostych, że np. opór stawiany rodzicom przez córkę nie jest powierzchowny i wynikający z grymasów, lecz głęboki i z pełni przekonania. Podobnie jest jeśli zaistnieje między małżonkami nieporozumienie, w wyniku którego wpłynęło podanie o separację, sędzia natomiast spostrzegł, że wyłania się nowy tytuł — impotencja, i stąd właśnie płyną nieporozumienia małżeńskie, zjawia się również konieczność wyjaśnienia sytuacji, a więc badania przedsądowego.

W jaki sposób i kto je przeprowadza? Jeśli z natury rzeczy wynika, że powód nie posiada zdolności procesowej, wtedy sprawę przekazuje się promotorowi sprawiedliwości. Gdy wszakże zachodzą wątpliwości, czy składający skargę jest kompetentny do prowadzenia sprawy, lub też czy przedłożony promotorowi materiał jest wystarczający, wówczas dla ich usunięcia promotor musi sam przeprowadzić badanie przedsądowe, zmierzające do wykazania, czy dolus — (podstęp, zła wola) ze strony powoda rzeczywiście zaistniał. Tak więc podczas badania przedsądowego promotor rozwiązuje swe trudności i na podstawie zebranego materiału dowodowego wypowiada swe zdanie.

³ L e g a - B a r t o c e t t i, *Commentarius in Iudicia Ecclesiastica*, Romae, II, 517; A. C o r o n a t a M., *Institutiones Iuris Canonici*, Taurini, 1948, III, 168, 9.

Jeżeli jednak wnosi podanie osoba podejrzana, że ona właśnie jest *causa dolosa nullitatis matrimonii*, a zarazem mieszka w innej diecezji i nie może przybyć na badanie informacyjne do sądu, wówczas należy ją przesłuchać w miejscu jej zamieszkania. Promotor sprawiedliwości obowiązany jest przygotować pytania i przesłać je do kompetentnego trybunału z prośbą o odebranie zeznań wyjaśniających. Trybunał ten przeprowadzi badania za pośrednictwem jednej upoważnionej osoby duchownej. Jest nią w tym przypadku sam proboszcz, który przeprowadza badania, dobierając sobie notariusza.

Do badania przedsądowego należy przygotować pytania nawet wtedy, gdy promotor nie bierze udziału w sprawie. Kto je ma przygotować? obrońca, czy sędzia? W Polsce utarła się już praktyka, że sędzia instruktor przeprowadza badania, on więc jest obowiązany do sporządzenia pytań.

Powstaje następnie zagadnienie, czego zasadniczo powinny dotyczyć owe pytania i kogo należy pytać. Odpowiedź jest jasna: pytania dotyczą prawnego i faktycznego stanu skargi, czyli zmierzają do wyjaśnienia, czy wymieniona przez powoda przeszkoda rzeczywiście istnieje, czy też jest pozorna lub zmyślona.

Co się zaś tyczy przedmiotu podległemu badaniu przedsądowemu, jest nim w pierwszym rzędzie osoba wnosząca skargę. W skomplikowanej jednakże sytuacji, wymagającej głębszego rozpoznania i wydobycia koniecznych szczegółów, należy wezwać na badanie również stronę przeciwną. Jeżeli chodzi o świadków, to zasadniczo nie powinno się ich przesłuchiwać w przewodzie sądowym. Jeżeli jednak strony różnią się tak dalece w swych zeznaniach, że nawet konfrontacja nie pomogła i nie wyjaśniła sytuacji, wówczas dopiero zachodzi konieczność przesłuchania jednego, a czasem nawet i dwóch świadków. Zdarza się to zwłaszcza wtedy, gdy promotor nie mogąc wezwać strony, której zarzuca się *dolus*, stara się wydobyć prawdę za pośrednictwem świadków.

Biorąc pod uwagę, że badanie przedsądowe nie jest jeszcze przewodem sądowym, podczas którego zeznania muszą być zaprzysiężone, przysięga w badaniach przedsądowych nie jest praktykowana ani wymagana.

O badaniu przedsądowym w Kodeksie nie ma wzmianki. Praktyka jednak sądowa, idąc z rozwojem potrzeb ludzkich, wprowadziła je w życie. Okazuje się więc, że w tym wypadku praktyka wyprzedziła teorię, bo istotnie kanoniści do tego czasu omawianego zagadnienia jeszcze nie rozpracowali.